

Świata”? Jezus od chrztu nad Jordanem działał w mocy Ducha Świętego. Jeśli więc uczeni w Piśmie, którzy byli uważani za monopolistów w poznawaniu Pisma i nauczaniu Prawd Bożych, twierdzą, że Syn Boży ma w sobie ducha nieczystego i że działa mocą Belzebuba, władcy złych duchów, to tym samym znieważają Ducha Bożego. Błuznierstwo polega zatem na przypisywaniu demonicznej działalności Bogu, który „przeszedł przez życie dobrze czyniąc”, czyli okazywał wszystkim dobroć i Miłosierdzie. Jest to świadome odrzucanie Bożej Łaski i Daru Zbawienia. Skąd więc pojawia się stwierdzenie Jezusa, że taki grzech nie może być odpuszczony? Chodzi o postawę człowieka, który nie tylko zamyka się na Boga, ale złośliwie utożsamia Go z szatanem. Odwołując się do nauczania katechizmowego Kościoła, możemy wyróżnić sześć grzechów przeciwko Duchowi Świętemu: Grzeszyć licząc zuchwale na Miłosierdzie Boże, Rozpaczać albo wątpić w Miłosierdzie Boże, Sprzeciwiać się uznanej Prawdzie chrześcijańskiej, Zazdrościć bliźniemu Łaski Bożej, Mieć zatwardziałe serce wobec zbawiennych napomnień, Aż do śmierci odkładać pokutę i nawrócenie. Grzech przeciwko Duchowi Świętemu polega na nazwaniu tego co dobre złym, a tego co złe dobrym: buntem polegającym na odrzuceniu tego, co pochodzi od Boga i przypisaniu tego szatanowi. Faryzeusze twierdzili, że Jezus ma moc od diabła, choć wiedzieli, że przyszedł od Boga. Ta wypowiedź uwieczniła długi proces odrzucania przez nich dowodów, że Jezus jest od Boga. Stawali w tym większej opozycji do Niego, im bardziej rosła Jego popularność wśród narodu. Każda konfrontacja z Nim ujawniała ich hipokryzję. W końcu posunęli się do tego, aby nazwać cuda czynione mocą Ducha Świętego demonicznymi manifestacjami. Tak to jest gdy sumienie, które oswoiło się z odrzuceniem Prawdy Bożej staje się twarde, tak jak sumienie faraona w czasach Mojżesza, który nie uznał że to moc Boga działa. Podziwiamy naszego Boga, który mimo takiej postawy człowieka nie przestaje kochać ludzi. Wprost przeciwnie – wciąż na nowo im przebacza. Przebacza tym, którzy są otwarci na Jego miłość i Miłosierdzie ofiarowane w Kościele Chrystusowym.

### ○○○ JEZUS CHRYSZTUS – SZALENIEC Z MIŁOŚCI DO LUDZI ○○○



Wielcy dobroczyńcy ludzkości nieraz byli uważani za ludzi pomyślonych. Kiedy genialny biolog, Ludwik Pasteur, zaczął się domyślać istnienia bakterii – a nie było jeszcze takich mikroskopów, które pozwoliłyby po prostu stwierdzić, że bakterie istnieją naprawdę – jego znajomi lekarze i profesorowie mieli go za wariata. Św. Jana Bosco próbowano nawet umieścić w domu dla psychicznie chorych – bo niektórzy skądinąd pocziwi ludzie nie umieli sobie wyobrazić, żeby ktoś przy zdrowych zmysłach mógł się zajmować młodzieżą poważnie zdemoralizowaną, gdzie co drugi chłopiec to złodziej, a co trzeci chuligan. To oskarżenie, że oszalał, że postradał zmysły, nie ominęło samego nawet Pana Jezusa. Jego bliscy zaniepokoiili się tym, że porzucił swój zawód cieśli i poświęcił się cały głoszeniu Słowa Bożego. Otóż po dziś dzień człowiek, który postanowił poświęcić się wyłącznie Bogu, budzi zdumienie i nieraz uważany jest za nie w pełni normalnego. Nieraz nawet rodzice podejmują walkę z córką czy synem, którzy postanowili poświęcić życie służbie Bożej. Niech sobie będzie ten syn czy córka gorliwy w wierze, ale żeby wstępować

do seminarium albo do zakonu, to przecież przesada! Chyba to moje dziecko oszalało, trzeba mu ten pomysł wybić z głowy. Jednego bądźmy pewni: Jezus podporządkowany naszym poglądom i oczekiwaniom, Jezus przez nas jakby unormalniony, nie jest Jezusem prawdziwym. Jest to Jezus ukształtowany na naszą modłę. Jezus prawdziwy kazałby nam wziąć krzyż na ramiona i Go naśladować. Jak to trafnie sformułował Apostoł Paweł: „Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy Zbawienia. (...) Spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia Słowa zbawić wierzących”. Czy



zatem Jezus jako człowiek mógłby tak kochać? Żeby nie mieć żadnej pociechy ze Świata? Żeby tak w ciągu dnia czas ofiarować ludziom a noc Ojcu Niebieskiemu? Nawet nie myśląc o posiłku? Taki człowiek to przecież wariat!!! Ale taki jest Bóg pokazany w Jezusie Chrystusie. Serce (Miłość) w całości ofiaruje człowiekowi dla jego szczęścia i Zbawienia wiecznego.

### ○○○ NAJŚWIĘTSZE SERCE JEZUSA W NASZYCH DOMACH ○○○



Wiara rodzi się także z tego co się widzi. Potrzebny jest nam obraz, symbol, bo tylko tą drogą możemy zgłębić tajemnice naszego serca, naszej duszy nieśmiertelnej. **Obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa poprzez swoją symbolikę przypomina nam Prawdę o Bogu, który kocha, o Sercu Boga, które bije tętnem miłości dla każdego bez wyjątku człowieka. Biję tętnem miłości miłosiernej, delikatnej, zbawiającej, ofiarnej. Miłości posuniętej do końca, aż do przebicia na Krzyżu.**

W obietnicy mówi Pan Jezus, że w domach, rodzinach naszych zawieszony i czczony ma być Obraz Jego Boskiego Serca. Jeśli tak się stanie, On sam Bóg nasz i Pan naszego serca zleje, ześle na ten dom, na tę rodzinę, Swoje błogosławieństwo. Zawieszony Obraz jest znakiem, symbolem. Zawieszony w mieszkaniu przyciąga nasz wzrok i milczeniem przemawia do nas. Konkretny obraz Serca Jezusowego zwraca naszą uwagę na podstawową Prawdę chrześcijaństwa – a mianowicie tę, że Bóg jest Miłością, że Jezus kocha nas Swoim Sercem, że ta miłość zaprowadziła Go na Krzyż, a tam żołnierz włócznią otworzył Mu bok i wypłynęła krew i woda jako znak śmierci i jako symbol sakramentu chrztu i Eucharystii. Skoro bowiem na Obrazie wyszczególnione jest Jezusowe Serce, to w tym celu, aby moje serce chochało nawet nieprzyjaciół, bo taka jest Jego Ewangelia.

**"Najświętsze serce Jezusa mego, Pod Twą opieką nie trwożę się Ty mnie ochraniasz od wszego złego, W niedoli wspierasz mnie.**

†\*†\*† Totus

Tuus †\*†\*†

**A U Twego Tronu o Jezu mój, zaczerpnę siły na życia bój  
Chciej tylko słyszeć twych dzieci głos,  
I weź w swe ręce Panie nasz los."**

